

ARTUR WEJKSZNER  
Poznań

## AMERYKAŃSKIE DZIAŁANIA ANTYTERRORYSTYCZNE NA POCZĄTKU XXI WIEKU

GENEZA „WOJNY Z TERRORYZMEM”

W ocenie władz amerykańskich zamachy z 11 września 2001 r. przypisywane Al-Kaidzie (precyzyjniej zaś: salafickiemu ruchowi globalnego dżihadu<sup>1</sup>) były aktem wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym. Działania podjęte po tym ataku przez Stany Zjednoczone wraz z sojusznikami, mające nie tylko wymiar *stricte* militarny, nazywane są niezbyt szczęśliwie i nieprecyzyjnie „wojną z terroryzmem”. W opinii znaczącej części badaczy analizującej przebieg powyższej wojny ma ona z całą pewnością przynajmniej dwie płaszczyzny – wojskową i propagandową. Innymi słowy jest to wojna toczona z wykorzystaniem zarówno broni, jak i idei. W przypadku płaszczyzny militarnej chodzi o użycie regularnej armii oraz jednostek specjalnych i wyspecjalizowanego sprzętu wojskowego (np. samolotów bezzałogowych). Kontrowersje od samego początku budziło stwierdzenie, iż głównym celem operacji jest walka z terrorystami zagrażającymi bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. Brały się one m.in. z faktu, iż także administracji amerykańskiej nie udało się precyzyjnie zdefiniować ani samego pojęcia terroryzmu, ani konkretnej grupy podmiotów, z którymi taką wojnę prowadzono. Używano niekonsekwentnie terminu „Al-Kaida”. Nie brano bowiem pod uwagę dynamicznej ewolucji zjawiska terroryzmu islamskiego, w tym zwłaszcza procesu kształtowania się globalnego ruchu fundamentalistycznego. Zupełnie zignorowano etap jego dewolucji i pojawienia się wielu autonomicznych organizacji i sieci terrorystycznych zarówno w Europie, jak i Azji, Afryce czy Ameryce Północnej.

<sup>1</sup> Termin „salaficki ruch globalnego dżihadu” (skrót: SRGD) jest pojęciem wieloznacznym, używanym zarówno w węższym, jak i szerszym znaczeniu. W tym pierwszym przypadku termin ten obejmuje te części składowe, skupione wokół „ojców założycieli” w postaci Abdullaha Azzama, Osamy bin Ladena czy Ajmana al-Zawahiriego, które zacieśniły kontakty i nawiązały współpracę z „jądrem” ruchu (czyli z tzw. strukturami zarządzającymi). Należały i należą do nich: Światowy Front Islamski, komórki zarządzające, operacyjne i wspomagające, sieci tychże komórek oraz tzw. organizacje afiliowane przy „jadrze” ruchu. Termin „jądro ruchu”, sam w sobie mało precyzyjny, często zamiennie używany jest z innymi synonimami w postaci: „centrali” czy „klasycznej Al-Kaidy”. W szerokim zaś rozumieniu SRGD oprócz powyższych elementów zawiera także organizacje niezależne, działające na rzecz realizacji podobnych celów, ale na swój własny rachunek i przy wykorzystaniu autonomicznej bazy organizacyjno-operacyjnej.

W ujęciu krótkookresowym jej celem stało się ujęcie lub fizyczne wyeliminowanie terrorystów, ograniczenie możliwości prowadzenia przez nich działań operacyjnych, możliwości wejścia w posiadanie broni masowej zagłady oraz odcięcie od źródeł finansowania. W ujęciu długookresowym zaś celem wojny z terroryzmem stało się wygranie bitwy o umysły jak najszerzych kręgów społecznych zwłaszcza tam, skąd pochodzą sami terroryści.

Powyższe nieporozumienia wiążą się w szczególności z nieprecyzyjną i nieadekwatną terminologią, którą posługiwali się zarówno sam prezydent G. W. Bush, jak i członkowie jego administracji. W oficjalnych oświadczeniach padały bowiem takie określenia, jak: „wojna przeciwko terroryzmowi o globalnym zasięgu”, „globalna wojna z terroryzmem”, „wojna z globalnym terroryzmem”, „wojna z terroryzmem” czy „wojna z terrorem”<sup>2</sup>.

Dopiero za prezydentury Baracka Obamy częściowo zrezygnowano z używania tej niefortunnej terminologii. John O. Brennan, asystent Baracka Obamy ds. bezpieczeństwa narodowego i antyterrorystycznego, podczas wystąpienia w dniu 6 sierpnia 2009 r. zatytułowanego „Nowe podejście do zapewnienia bezpieczeństwa Amerykanom”<sup>3</sup> ogłosił bowiem, że Stany Zjednoczone nie prowadzą „wojny z terroryzmem” czy „globalnej wojny”, a jedynie walczą z terroryzmem, w szczególności zaś z Al-Kaidą<sup>4</sup>. Zamiast terminu „globalna wojna z terroryzmem” amerykański Departament Obrony promuje aktualnie określenie „zamorskie operacje nadzwyczajne” (*overseas contingency operations*<sup>5</sup>). Nowa administracja nie wypracowała jednak jak dotąd spójnej i efektywnej strategii z zagrożeniem terrorystycznym<sup>6</sup>.

Podstawowe założenia dotyczące Globalnej Wojny z Terroryzmem (GWzT) wyłożone zostały w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych Ameryki z 2002 r. (NSB USA 2002) i Narodowej Strategii na rzecz Walki z Terroryzmem z 2003 r. (NSWT 2003). W rozdziale III NSB USA 2002 wspomniano enigmatycznie o podstawowym celu działań militarnych Stanów Zjednoczonych. Uznano – jak już wyżej zauważono – że kraj ten toczy wojnę z terroryzmem. Poprzez terroryzm rozumiano działania oparte na przemocy, skierowane przeciwko niewinnym. Za terrorystów

<sup>2</sup> Z uwagi na fakt, że szczególnie często używany był drugi z wyżej wspomnianych terminów, jest on stosowany także w niniejszym artykule, mimo zastrzeżeń co do jego znaczenia.

<sup>3</sup> *A New Approach For Safeguarding Americans, Remarks by John Brennan, Assistant to the President for Homeland Security and Counterterrorism, to the Center for Strategic and International Studies (CSIS)*, URL <<http://www6.lexisnexis.com/publisher/EndUser?Action=UserDisplayFullDocument&orgId=574&topicId=25188&docId=1:1018813300&start=6>> październik 2009.

<sup>4</sup> J. Ward, E. Lake, *White House: 'War on terrorism' is over*, „The Washington Times” August 6, 2009, URL <[http://www.washingtontimes.com/news/2009/aug/06/white-house-war-terrorism-over/?feat=home\\_headlines](http://www.washingtontimes.com/news/2009/aug/06/white-house-war-terrorism-over/?feat=home_headlines)> październik 2009; D. Pipes, *Antyterroryzm w dobie Obamy*, URL <<http://pl.danielpipes.org/7577/antyterroryzm-w-dobie-obamy>> październik 2009.

<sup>5</sup> S. Wilson, A. Kamen, *'Global War On Terror' Is Given New Name*, „The Washington Post” 25 March 2009, URL <<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/03/24/AR2009032402818.html>> grudzień 2009.

<sup>6</sup> Por. T. Sanderson, *President Obama's Overseas Terrorism Challenge*, „CTC Sentinel” Vol. 2, Issue 4, April 2009, s. 8-10.

uważano zaś sprawców zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich (a więc organizacje terrorystyczne oraz wspierające je państwa). W GWzT oprócz redukcji zagrożenia terrorystycznego celem działań amerykańskich miało być też ograniczenie do minimum możliwości użycia przez terrorystów broni masowego rażenia. W rozdziale V powyższej strategii pojawiło się też bardzo nieprecyzyjne określenie w postaci tzw. państw bandyckich (*rogue states*). Kraje te oskarżono o wspieranie terroryzmu i proliferację zagrożenia bronią masowego rażenia. Zaliczono do nich jeszcze wówczas Irak<sup>7</sup>, a także Iran i Koreę Północną<sup>8</sup>. W NSWT 2003 przedstawiono szczegółowy plan działania, wskazując na trudny w rzeczywistości do zrealizowania cel ostateczny GWzT w postaci osiągnięcia stanu, w którym „Amerykanie i inni cywilizowani ludzie na całym świecie będą mogli wieść życie wolne od strachu przed atakami terrorystycznymi”<sup>9</sup>. Najważniejszym, choć nie jedynym, instrumentem brany pod uwagę w przypadku realizacji powyższego zamierzenia była siła militarna. W NSWT 2003 podkreślono konieczność wykorzystywania tego narzędzia w sposób zdecydowany i długofalowy. Miałyby to doprowadzić do skumulowanego efektu wskazanego powyżej (przy założeniu wsparcia działań militarnych aktywnością na innych polach). Warto zauważyć, że Amerykanie skłaniali się ku działaniom multilateralnym, zostawiając sobie jednakże prawo działań unilateralnych (w przypadku bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa USA), w tym także wyprzedzających (skierowanych przeciwko terrorystom i wspierającym ich państwom, stanowiącym jedynie potencjalne zagrożenie)<sup>10</sup>.

Wśród konkretnych celów kampanii wojskowej wskazanych przez administrację amerykańską w ramach GWzT znalazły się też tzw. państwa upadłe (*failed states*), w tym Afganistan rządzony przez talibów, oferujące terrorystom bezpieczne schronienie i wspomagające ich w działalności operacyjnej<sup>11</sup>.

Wieloznaczność pojęcia „terrorysta” czy „terroryzm” od samego początku utrudniała właściwe zaplanowanie i prowadzenie działań zbrojnych. Duża liczba aktywnych organizacji terrorystycznych (poza globalnym ruchem salafickiego dżihadu aktywnych jest aktualnie przynajmniej czterdzieści innych organizacji), różne typy podmiotów wpisanych na listę wrogów (oprócz organizacji terrorystycznych także „państwa bandyckie” i „państwa upadłe”) oraz globalny zasięg aktywności terrorystów oznaczały poważne kłopoty w konceptualizacji nie tylko ostatecznych, ale także bieżących celów operacyjnych.

Zdaniem Jeffrey Record wśród podstawowych celów GWzT znalazły się: zniszczenie organizacji odpowiedzialnej za przygotowanie zamachów z 11 września 2001 r.,

<sup>7</sup> Wykluczono go z tej listy po obaleniu reżimu Saddama Husajna w 2003 r.

<sup>8</sup> *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington, September 2002, s. 13 - 14, URL <<http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/nsc/nss/2002/nss.pdf>> lipiec 2009.

<sup>9</sup> *National Strategy for Combating Terrorism*, February 2003, s. 1, URL <[https://www.cia.gov/news-information/cia-the-war-on-terrorism/Counter\\_Terrorism\\_Strategy.pdf](https://www.cia.gov/news-information/cia-the-war-on-terrorism/Counter_Terrorism_Strategy.pdf)> lipiec 2009.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>11</sup> Por. J. Record, *Bounding the Global War on Terrorism*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 2004, s. 13, URL <<http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/download.cfm?q=207>> grudzień 2009.

wyeliminowanie innych organizacji terrorystycznych o globalnym zasięgu aktywności (w tym ich sieci powiązań regionalnych i lokalnych), delegitymizacja i wyeliminowanie zjawiska terroryzmu *per se* oraz demokratyczna transformacja Iraku (i Afganistanu)<sup>12</sup>. W opinii wielu innych badaczy wyznaczenie przez USA nieosiągalnych celów w GWzT skutkuje nieskutecznymi działaniami zarówno w wymiarze operacyjnym, jak i strategicznym. Wypada jednak zauważyć, że administracja amerykańska założyła także w tej wojnie osiągnięcie celów pozawojskowych – w szczególności demokrację państw, które sprzyjały lub sympatyzowały z konkretnymi organizacjami terrorystycznymi (*casus* Iraku).

Działania wojskowe w ramach GWzT wykraczają w sensie geograficznym poza region Bliskiego Wschodu. Oprócz operacji w Afganistanie i Iraku działania tego typu podjęto także w odniesieniu do państw tzw. Rogu Afryki oraz Filipin i Kolumbii.

Salaficki ruch globalnego dżihadu nie działa aktywnie we wszystkich wskazanych wyżej regionach. Stąd też warto wspomnieć jedynie o tych epizodach GWzT, które mają bezpośredni związek z redukcją zagrożenia ze strony terrorystów islamskich.

#### OPERACJA „TRWAŁA WOLNOŚĆ” W AFGANISTANIE

Już 12 września 2001 r. z pomocą Stanom Zjednoczonym przyszedł Sojusz Północnoatlantycki. Jego członkowie uruchomili, pierwszy raz w historii organizacji, artykuł 5 traktatu waszyngtońskiego, który obligował ich do wspólnej reakcji w przypadku zaatakowania któregokolwiek z nich<sup>13</sup>. Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 1368, w której stwierdzono, że ataki terrorystyczne na Stany Zjednoczone stanowią zagrożenie dla międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju oraz uznano za nieodzowne podjęcie kroków o charakterze jednostronnym lub wielostronnym, mających zapewnić możliwość samoobrony. Rezolucja ta dała USA podstawy prawne do podjęcia działań wojskowych w odpowiedzi na ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r.<sup>14</sup> Obie izby amerykańskiego

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>13</sup> Art. 5. traktatu północnoatlantyckiego brzmi: „Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub kilka z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim; wskutek tego zgadzają się one na to, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, każda z nich, w wykonaniu prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego przez Artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom tak napadniętym, podejmując natychmiast indywidualnie i w porozumieniu z innymi Stronami taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wykluczając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. O każdej takiej zbrojnej napaści i o wszystkich środkach zastosowanych w jej wyniku zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa. Środki takie zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa” *Traktat północnoatlantycki*, Waszyngton 4 kwietnia 1949 r., URL <[http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_17120.htm?selectedLocale=pl](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_17120.htm?selectedLocale=pl)> grudzień 2009.

<sup>14</sup> Zob. J. Roshandel, S. Chadha, *Jihad and International Security*, Palgrave Macmillan, Washington 2009, s. 166.

Kongresu w głosowaniu w dniu 14 września niemal jednogłośnie<sup>15</sup> opowiedziały się za użyciem siły przeciwko każdemu narodowi, organizacji czy osobie odpowiedzialnej za przygotowanie, przeprowadzenie ataków terrorystycznych, a także za udzielenie pomocy lub schronienia terrorystom. Kilka dni później – 18 września przedstawiciel Rady Bezpieczeństwa ONZ wezwał talibów do wydania znajdującego się wówczas na terytorium Afganistanu Osamy bin Ladena, powtarzając tym samym postanowienia rezolucji nr 1267 z 1999 r.<sup>16</sup> W swoim wystąpieniu z 20 września 2001 r. adresowanym do obu izb amerykańskiego Kongresu oraz obywateli amerykańskich prezydent George W. Bush stwierdził, że Stany Zjednoczone są w stanie wojny z *Al-Kaidą* i każdym rządem, który ją popiera. Celem tej wojny jest powstrzymanie i rozbitcie sieci terrorystycznych o globalnym zasięgu. Od reżimu talibów w Afganistanie zażądał m.in. wydania przywódców wspomnianej organizacji oraz uwolnienia przetrzymywanych obywateli obcych państw, w tym Amerykanów. Zastrzegł przy tym, iż tej wojny nie należy utożsamiać z działaniami przeciwko muzułmanom czy islamowi<sup>17</sup>. Jednoznacznie wyrażone przez Amerykanów żądania przedstawiono w formie ultimatum. Talibowie odpowiedzieli na nie żądaniem dowodów winy Osamy bin Ladena, który nawet gdyby je dostarczono, powinien odpowiadać jedynie przed sądem islamskim<sup>18</sup>. Tym samym *de facto* odmówili jego wydania, zmuszając Stany Zjednoczone do przedsięwzięcia działań militarnych celem pojmania liderów salafickiego ruchu globalnego dżihadu<sup>19</sup>. Antycypując rosnące zagrożenie interwencją militarną, próbowali jeszcze na początku października 2001 r. wynegocjować z Amerykanami przekazanie Osamy bin Ladena do trzeciego kraju celem zapobieżenia atakowi. To kompromisowe rozwiązanie wsparte było jednak po raz kolejny żądaniem przedstawienia dowodów winy lidera dżihadystów<sup>20</sup>. Stany Zjednoczone w sposób zdecydowany przystąpiły do realizacji swoich planów, rozpoczynając w dniu 7 października 2001 r. operację nazwaną „Bezgraniczna Sprawiedliwość” (*Infinite Justice*), ale wnet nazwę tę zmieniono, z uwagi na religijne konotacje takiego terminu, na „Trwała Wolność” (*Enduring Freedom*). Wojska amerykańskie (w szczególności amerykańskie siły specjalne) jako szpica sił koalicyjnych, operowały z baz rozmieszczonych w Uzbekistanie i Pakistanie. W działaniach wojennych wspierały je wojska tzw. Sojuszu Północnego. Tuż przed atakami z 11 września dżihadysty zgładzili dowódcę wojskowego

<sup>15</sup> W przypadku Izby Reprezentantów stosunek głosów wyniósł 420 za i 1 przeciw, a Senatowi – 98 za i 2 przeciw.

<sup>16</sup> *Security Council Demands that Taliban Turn Over Usama Bin Laden to Appropriate Authorities*, Press Release, SC/6739, URL <<http://www.un.org/News/Press/docs/1999/19991015.sc6739.doc.html>> grudzień 2009, por. J. Roshandel, S. Chadha, *op. cit.*, s. 166.

<sup>17</sup> *Transcript of President Bush's address to a joint session of Congress on Thursday night, September 20, 2001*, CNN.com/U.S., URL <<http://archives.cnn.com/2001/US/09/20/gen.bush.transcript/>> grudzień 2009.

<sup>18</sup> Por. J. Roshandel, S. Chadha, *op. cit.*, s. 167.

<sup>19</sup> J. F. Burns, *A Nation Challenged: The Hunt; Taliban Say They Hold Bin Laden, for His Safety, But Who Knows Where?*, „The New York Times” October 1, 2001, URL <<http://www.nytimes.com/2001/10/01/world/nation-challenged-hunt-taliban-say-they-hold-bin-laden-for-his-safety-but-who.html?pagewanted=1>> grudzień 2009.

<sup>20</sup> D. Frantz, *A Nation Challenged: The Afghans; Taliban Say They Want to Negotiate with the U.S. Over bin Laden*, „The New York Times” October 3, 2001, URL <<http://www.nytimes.com/2001/10/03/world/nation-challenged-afghans-taliban-say-they-want-negotiate-with-us-over-bin-laden.html?pagewanted=1>> grudzień 2009.

Sojuszu – Ahmeda Szacha Massuda. Operacja wojskowa skierowana przeciwko talibom przebiegała bardzo sprawnie i zakończyła się w ciągu dwóch miesięcy zdobyciem kontroli nad większością afgańskich miast. Już 22 grudnia 2001 r. powołano w Afganistanie rząd tymczasowy z Hamedem Karzaiem na czele. Szacunki dotyczące ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej w tym pierwszym okresie są rozbieżne i wahają się w przedziale od 754 do 3400 osób<sup>21</sup>.

Mimo wzmoczonych wysiłków wojskom koalicyjnym nie udało się pojmać przywódców talibów i liderów dżihadystów. Zbiegli oni prawdopodobnie do Pakistanu i od czasu inwazji ukrywają się w regionie przygranicznym (tzw. Af-Pak), tuż przy granicy z Afganistanem.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych ustaleń podjętych wówczas przez administrację amerykańską była decyzja o tym, aby nie traktować bojowników walczących po stronie talibów jako jeńców wojennych. Co więcej, postanowiono też, aby wszystkich podejrzanych o udział w globalnym ruchu dżihadystów odizolować od świata zewnętrznego w bazie amerykańskiej w Guantanamo na Kubie. Jednym z istotniejszych powodów takiej decyzji była chęć poddania podejrzanych o terroryzm więźniów przesłuchaniom z użyciem tortur<sup>22</sup>. W kolejnych latach Stany Zjednoczone efektywnie zaangażowały się w zwalczanie zarówno talibów operujących zwłaszcza na południu Afganistanu, jak też i innych zagrożeń synergicznie wpływających na proliferację kryminalnej przemocy i terroryzmu (np. produkcji i handlu narkotykami)<sup>23</sup>.

Prezydent Barack Obama w swoim wystąpieniu z lutego 2009 r. wskazał w związku z brakiem widocznych efektów na konieczność opracowania nowej strategii działań w Afganistanie. Opublikowano ją 27 marca 2009 r. Ze względu na obszar pogranicza afgańsko-pakistańskiego, który stał się głównym przedmiotem zainteresowania administracji amerykańskiej w ramach nowego etapu wojny z terroryzmem, nadano jej nazwę *Af-Pak Strategy*<sup>24</sup>. Jej głównym celem stało się rozbitcie struktur terrorystycznych związanych z *Al-Kaidą* w Afganistanie i Pakistanie oraz ograniczenie możliwości ich odrodzenia się w przyszłości. Jednym z ważniejszych narzędzi mających służyć tym celom było wzmocnienie militarnej obecności Stanów Zjednoczonych w Afganistanie oraz zwiększenie pomocy wojskowej dla obu powyższych krajów. W przypadku tej strategii kluczowe wydaje się zidentyfikowanie obszaru wzmoczonej aktywności terrorystycznej zarówno po stronie afgańskiej (m.in. prowincje Ghazni), jak i pakistańskiej (Federalnie Administrowane Obszary Plemienne i Północno-Zachodnia Prowincja Graniczna) oraz objęcie ich zasięgiem szczególnie intensywnych działań antyterrorystycznych (m.in. z użyciem samolotów bezzałogowych). Niezmiernie ważne jest też podjęcie przez prezydenta Obamę decyzji o zwiększeniu amerykańskiej wojskowej obecności w Afga-

<sup>21</sup> Zob. D. Zucchino, „*The Americans... They Just Drop Their Bombs and Leave*”, „Los Angeles Times” June 2, 2002, p. A1, URL <<http://www.commondreams.org/headlines02/0602-01.htm>> grudzień 2009; por.: M. W. Herold, *A Dossier on Civilian Victims of United States' Aerial Bombing of Afghanistan. A Comprehensive Accounting [revised]*, URL <[http://www.cursor.org/stories/civilian\\_deaths.htm](http://www.cursor.org/stories/civilian_deaths.htm)> grudzień 2009.

<sup>22</sup> J. Roshandel, S. Chahda, *op. cit.*, s. 168.

<sup>23</sup> Zob. m.in. A. Abdullah, *War on Terror: A Perspective from Afghanistan*, „Policy Watch” No. 775, 24 July 2003.

<sup>24</sup> S. Huria, *War on Terrorism in South Asia. Af-Pak and Beyond*, IPCS Issue Brief, No. 108, June 2009, s. 1.

nistanie w 2010 r. do ok. 100 tys. żołnierzy. Za mniej korzystne w kontekście antycypowanych efektów wojskowych uznać można przewidywane od lipca 2011 r. stopniowe ograniczanie wojskowego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w tym kraju<sup>25</sup>.

#### OPERACJA „IRACKA WOLNOŚĆ” I JEJ KONSEKWENCJE

Jednym z podstawowych zarzutów formułowanych pod adresem reżimu Saddama Husajna było wspieranie przez Irak terroryzmu nacjonalistycznego (terroryzm palestyński) i międzynarodowego (ruch globalnego dżihadu). Oprócz wsparcia finansowego, władze Iraku oferowały terrorystom tzw. bezpieczne schronienie<sup>26</sup>. Obie izby amerykańskiego Kongresu, mając w szczególności na uwadze powyższy zarzut, przeważającą większością głosów w dniu 2 października 2002 r. przegłosowały prawo użycia siły przeciwko Irakowi.

Decyzje te wpisywały się w nową strategię władz amerykańskich wypracowaną we wrześniu 2002 r. i przedstawioną w dokumencie pt. *The National Security Strategy of the United States* („Strategia bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych”)<sup>27</sup>. Zawierał on nowe zasady amerykańskiej polityki zagranicznej, znane pod nazwą doktryny Busha. Jednym z jej najbardziej istotnych elementów wydaje się strategia ataków prewencyjnych czy wyprzedzających poczynania wrogów Stanów Zjednoczonych. Prewencja ta miała w szczególności zapobiec przejściu broni masowego rażenia przez „państwa bandyckie” lub wspierane przez nie organizacje terrorystyczne.

Oprócz oskarżeń o wspieranie terroryzmu to właśnie program nuklearny Iraku, rozwijany poza kontrolą międzynarodową, stanowił jeden z najistotniejszych powodów rozpoczęcia działań wojennych przez Stany Zjednoczone<sup>28</sup>. 10 lutego 2003 r. Colin Powell, amerykański sekretarz stanu przedstawił na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ dowody wskazujące na chęć zdobycia przez Irak broni masowego rażenia, co miało stanowić jego zdaniem naruszenie rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1441. Oprócz tego wspominał o związkach reżimu irac-

<sup>25</sup> S. Bowman, C. Dale, *War in Afghanistan: Strategy, Military Operations, and Issues for Congress*, CRS Report for Congress.

<sup>26</sup> Amerykańska administracja i władze izraelskie podejrzewały Irak o udzielenie schronienia co najmniej trzem poszukiwanym terrorystom: Abu Abbasowi, Abu Nidalowi i Abdulowi Rahmanowi Jasinowi. Ostatni z nich oskarżany był o branie udziału w przygotowaniu zamachu na *World Trade Center* w 1993 r. (*ibidem*, s. 171).

<sup>27</sup> *Full Text: Bush's National Security Strategy*, „The New York Times” September 20, 2002, URL < [http://www.nytimes.com/2002/09/20/politics/20STEXT\\_FULL.html?pagewanted=1](http://www.nytimes.com/2002/09/20/politics/20STEXT_FULL.html?pagewanted=1) > grudzień 2009. Zob. w tej sprawie m.in. krytyczną ocenę założeń strategii: Ch. V. Peña, *Bush's National Security Strategy Is a Misnomer*, „Policy Analysis” No. 496, October 30, 2003, s. 1-26.

<sup>28</sup> W 2004 r. okazało się jednak, że nie ma wystarczających dowodów, aby potwierdzić posiadanie przez Irak broni masowego rażenia. Niemniej jednak już od końca I wojny w Zatoce kraj ten podejmował wysiłki mające na celu zdobycie takiej broni. Wskazuje na to choćby raport: *DCI Special Advisor Report on Iraq's WMD*, 30 September 2004, URL < [http://www.cia.gov/library/reports/general-reports-1/iraq\\_wmd\\_2004/index.html](http://www.cia.gov/library/reports/general-reports-1/iraq_wmd_2004/index.html) > grudzień 2009; por. C. Kaysen, S. E. Miller, M. B. Malin, W. D. Nordhaus, J. D. Steinbruner, *War with Iraq. Costs, Consequences, and Alternatives*, American Academy of Arts and Sciences, Committee on International Security Studies, Cambridge 2002, s. 20.

kiego z *Al-Kaidą*. Nie wyartykułował jednak w żaden sposób zarzutu udziału Iraku w przygotowaniach zamachu z 11 września 2001 r.<sup>29</sup> W opinii Powella władze tego kraju zapewniły bojownikom ruchu (np. al-Zarkawiemu) bezpieczne schronienie na obszarze kontrolowanym przez związaną z *Al-Kaidą* organizację *Ansar al-Islam*. Oznajmił poza tym, iż USA dysponują zeznaniami zatrzymanych terrorystów, zgodnie z którymi bojownicy powiązani z al-Zarkawim szkoleni byli przez irackie służby specjalne w zakresie postępowania się truciznami i gazami trującymi jeszcze w grudniu 2000 r. W 2004 r. okazało się, że jedną z osób, na którą powoływał się Powell, był Ibn al-Szejch al-Libi, pojmany w Pakistanie w grudniu 2001 r.<sup>30</sup>

20 marca 2003 r. siły amerykańskie wsparte niewielką liczbą wojsk koalicyjnych zaatakowały Irak<sup>31</sup>. W ciągu 20 dni od rozpoczęcia działań wojennych siły inwazyjne dotarły do stolicy kraju – Bagdadu, zajmując go bez większych strat własnych. 1 maja 2003 r. na pokładzie statku „USS Abraham Lincoln” prezydent George W. Bush ogłosił zakończenie kampanii wojskowej. Uroczyste zakończenie wojny nie było jednak jednoznaczne ze zrealizowaniem zakładanych na początku operacji celów, ani tym bardziej z wycofaniem wojsk amerykańskich z tego kraju. Co więcej, stała obecność sił międzynarodowych w Iraku dała dżihadystom oraz obrońcom starego reżimu pretekst do prowadzenia kampanii terrorystycznej i partyzanckiej<sup>32</sup>.

W opinii Thomasa Hegghammera, norweskiego eksperta ds. terroryzmu islamskiego, zarówno inwazja na Irak, jak i okupacja tego kraju przez wojska państw zachodnich przyczyniły się do wzrostu frustracji działaniami amerykańskimi w ramach społeczności islamskiej oraz – co istotniejsze – doprowadziły do poważnego wzrostu liczby młodych muzułmanów chcących przyłączyć się do radykalnych islamskich ugrupowań terrorystycznych<sup>33</sup>.

Jednym z istotnych osiągnięć amerykańskich działań antyterrorystycznych w Iraku było wyeliminowanie przywódcy sieci komórek terrorystycznych ruchu dżihadystów w Iraku Abu Musaba al-Zarkawiego. W dniu 7 czerwca 2006 r. Amerykanie zbombardowali dom w Hibhib w pobliżu Bakuby w Iraku, śmiertelnie raniąc al-Zarkawiego. Jego śmierć wpłynęła w sposób znaczący na zmniejszenie popularności ruchu w Iraku<sup>34</sup>. Dżihadysty musieli bowiem konkurować o wpływy i popularność zarówno z innymi ugrupowaniami fundamentalistycznymi, jak też i nacjonalistami irackimi (*casus* Islam-

<sup>29</sup> Rok później prezydent George W. Bush podtrzymał jednak opinię, że istnieją dowody na kontakty reżimu Husajna z zamachowcami przygotowującymi atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone w 2001 r., zob. D. Milbank, *Bush Defends Assertions of Iraq-Al Qaeda Relationship*, „The Washington Post” June 18, 2004; Page A09, URL <<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/articles/A50679-2004Jun17.html>> grudzień 2009.

<sup>30</sup> D. Jehl, *The Reach of War: Prewar Intelligence; High Qaeda Aide Retracted Claim of Link With Iraq*, „The New York Times” July 31, 2004, URL <<http://www.nytimes.com/2004/07/31/world/reach-war-prewar-intelligence-high-qaeda-aide-retracted-claim-link-with-iraq.html?pagewanted=1>> grudzień 2009.

<sup>31</sup> W bezpośrednich działaniach wojennych udział brały także wojska brytyjskie, australijskie i polskie.

<sup>32</sup> R. Norton-Taylor, *Iraq war has swollen ranks of al-Qaida*, „The Guardian” 16 October 2003, URL <<http://www.guardian.co.uk/world/2003/oct/16/politics.alqaida>> grudzień 2009.

<sup>33</sup> T. Hegghammer, *Global Jihadism after the Iraq War*, „Middle East Journal” Vol. 60, No. 1, Winter 2006, s. 11.

<sup>34</sup> A. Plebani, *Ninawa Province: Al-Qa'ida's Remaining Stronghold*, „CTC Sentinel” Vol. 3, Issue 1, January 2010, s. 19.



skiej Armii w Iraku i Brygad Rewolucji 1920). Dlatego też w styczniu 2006 r. ogłoszono powstanie Rady Konsultacyjnej Mudżahedinów (RKM), w ramach której stworzona jeszcze przez al-Zarkawiego sieć komórek terrorystycznych, nazywana *Al-Kaida* w Iraku (AKI), połączyła się z mniejszymi grupami bojowników. W tym samym roku powstało Islamskie Państwo w Iraku (IPI)<sup>35</sup>. W skład tej grupy weszło osiem mniejszych organizacji (zdominowanych przez AKI), odwołujących się do ideologii salafickiej. Głównym celem IPI stało się odtworzenie kalifatu i wyzwolenie Palestyny<sup>36</sup>.

Dżihadysty iraccy w drugiej połowie 2006 r. wybrali na swego przywódcę Abu Ajjuba al-Masriego (vel Abu Hamzę al-Muhadžira)<sup>37</sup>. Kolejny ważny sukces związany z walką z terrorystami islamskimi w Iraku osiągnięty został 20 kwietnia 2010 r. Wówczas to pojawiło się wspólne oświadczenie władz amerykańskich i irackich, w którym stwierdzono, że podczas wspólnej akcji kontrterrorystycznej udało się zgładzić najważniejszych przywódców dżihadystów w Iraku: Abu Ajjuba al-Masriego i Abu Omara al-Bagdadię<sup>38</sup>.

Jeszcze przed końcem prezydentury George'a Busha rozważane były możliwe scenariusze dalszego zaangażowania USA w Iraku. Wśród nich pojawiła się propozycja wycofania amerykańskich jednostek bojowych. O przejściu do realizacji tego scenariusza świadczą trzy dokumenty. Pierwszy z 26 listopada 2007 r. w postaci Deklaracji Zasad Długoterminowych Stosunków i Współpracy pomiędzy Republiką Iraku i USA. Dwa kolejne podpisano 17 listopada 2008 r. Były to: umowa ramowa dotycząca bilateralnych stosunków strategicznych oraz umowa dotycząca wycofania wojsk amerykańskich z Iraku<sup>39</sup>. Prezydent Barack Obama w dniu 31 sierpnia 2010 r. oficjalnie ogłosił zakończenie działań wojskowych na terytorium Iraku i zapowiedział wycofanie wojsk amerykańskich do końca 2011 r.

#### OPERACJE ANTYTERRORYSTYCZNE W AFRYCE

Kraje afrykańskie tuż po wydarzeniach z 11 września 2001 r. w przeważającej większości wyraziły swe pełne poparcie dla działań antyterrorystycznych podjętych przez Stany Zjednoczone. Takie państwa, jak Kenia, Etiopia czy Dżibuti zaoferowały pełną

<sup>35</sup> P. Combelles Siegel, *Mijahideen Leader Appeals to Scholars and Professionals to Defeat U.S. – Iranian Plot Subjugate Iraq*, „Terrorism Monitor” Vol. VII, Issue 11, 30 April 2009, s. 5.

<sup>36</sup> P. Combelles Siegel, *Mergers and Acquisitions within the Iraqi Insurgency*, „Terrorism Focus” Vol. V, Issue 8, 27 February 2008, s. 4.

<sup>37</sup> Urodził się w Egipcie. W 1999 r. odbył szkolenia w bazie al-Faruk, gdzie spotkał al-Zarkawiego. Od 2001 r. związany był z Ansar al-Islam. Na początku obecnej dekady dołączył do sieci terrorystycznej al-Zarkawiego, odpowiadając m.in. za przygotowanie zamachów samobójczych w irackiej Faludży (A. H. Bakier, *A Profile of al-Qaeda's New Leader In Iraq: Abu Ayyub al-Masri*, „Terrorism Focus” Vol. III, Issue 24, 20 June 2006, s. 3-4, zob. też: D. Gartenstein-Ross, K. Dabruzzo, *Jihad's New Leaders*, „The Middle East Quarterly” Vol. XIV, Number 3, Summer 2007, s. 4-5).

<sup>38</sup> H. Nasira, *Al-Qaeda in Iraq Resurfaces with New Strategy and Specific Operations*, „Terrorism Monitor” Vol. VIII, Issue 16, 23 April 2010, s. 3.

<sup>39</sup> R. Chuck Mason, *U.S.-Iraq Withdrawal / Status of Forces Agreement: Issues for Congressional Oversight*, CRS Report for Congress, Washington 13 July 2009, s. 3-4.

współpracę wywiadowczą i koordynację działań w zakresie walki z rosnącymi w siłę komórkami terrorystycznymi dżihadystów w Afryce<sup>40</sup>. Jeszcze w latach 90. pojawiły się one w Somalii, Sudanie, Tanzanii, Ugandzie i kilku innych krajach kontynentu afrykańskiego. W Sudanie znaleźli bezpieczne schronienie terroryści związani nie tylko z *Al-Kaidą* i egipską Grupą Islamską, ale także z *Hezbollahem* i Palestyńskim Islamskim Dżihadem. O rosnącym zagrożeniu terrorystycznym związanym z aktywnością dżihadystów świadczyły przede wszystkim zamachy terrorystyczne z 7 sierpnia 1998 r. Wówczas to w dwóch zamachach terrorystycznych w Nairobi (Kenia) i Dar es Salaam (Tanzania) zginęło ponad 220 osób, a ponad 5000 zostało rannych<sup>41</sup>.

O znaczeniu kontynentu afrykańskiego w ramach globalnej wojny z terroryzmem świadczy fakt, iż uruchomiono na tym obszarze dwie kampanie antyterrorystyczne. Pierwsza z nich - „Operacja Trwała Wolność – Trans-Sahara” (OTW-TS) stała się wojskowym elementem szerszych działań antyterrorystycznych noszących nazwę „Transsaharyjskiej Inicjatywy Zwalczenia Terroryzmu”. Druga z nich w postaci „Operacji Trwała Wolność – Róg Afryki” (OTW-RA) jest uzupełnieniem o komponent wojskowy Wschodnioafrykańskiej Inicjatywy w sprawie Zwalczenia Terroryzmu. W ramach tej drugiej operacji w październiku 2002 r., mając na uwadze konieczność walki z zagrożeniem terrorystycznym, Stany Zjednoczone utworzyły Połączone Wspólne Siły Specjalne w Rogu Afryki (PWSS-RA). Dla celów operacji wojskowej w tej części kontynentu zdefiniowano ten region jako obszar lądowy i powietrzny takich krajów, jak: Kenia, Somalia, Etiopia, Sudan, Erytrea, Dżibuti, Seszele i Jemen<sup>42</sup>. Główną bazą PWSS-RA stał się Camp Lemonier w Dżibuti. Rozmieszczono tam ok. 2000 żołnierzy oraz personelu pomocniczego, w tym także przedstawicieli sił sojuszniczych<sup>43</sup>. Oprócz sił lądowych w skład powyższego kontyngentu wchodziły siły morskie, składające się z kontyngentów pochodzących z Australii, Kanady, Pakistanu, Francji, Niemiec, Włoch, Nowej Zelandii, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych. Ich zadaniem jest monitorowanie, kontrolowanie i zatrzymywanie podejrzanych statków.

Podstawowym celem misji w Rogu Afryki stało się po pierwsze: wykrycie i zniszczenie komórek terrorystycznych stanowiących zagrożenie dla partnerów koalicyjnych i społeczności w regionie, a po drugie: współpraca z państwami, na terenie których znajdują się członkowie tych komórek w celu ich zniszczenia i zapobieżenia pojawieniu się podobnego zagrożenia w przyszłości. W perspektywie długofalowej celem strategicznym operacji było zapewnienie bezpieczeństwa w regionie, w tym maksymalne zredukowanie zagrożenia terrorystycznego<sup>44</sup>.

Siły koalicyjne przeprowadzały szkolenia wojskowe w zakresie technik antyterrorystycznych i antypartyzanckich adresowane do żołnierzy pochodzących z takich

<sup>40</sup> T. Dagne, *Africa and the War on Terrorism*, CRS Report for Congress, Washington 17 January 2002, s. 1-2.

<sup>41</sup> Zob. szerzej A. Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Poznań 2010, s. 382-383.

<sup>42</sup> Por. A. Feickert, *U.S. Military Operations in the Global War on Terrorism: Afghanistan, Africa, the Philippines, and Colombia*, CRS Report for Congress, RL32758, Washington, February 4, 2005, s. 7.

<sup>43</sup> A. McLaughlin, *US Engages Africa in Terror Fight*, „The Christian Science Monitor” September 17, 2004, s. 2.

<sup>44</sup> Por. A. Feickert, *op. cit.*, s. 7.

krajów, jak: Dżibuti, Kenia, Etiopia<sup>45</sup> oraz Czad, Mauretania i Mali. W ramach tzw. Transsaharyjskiej Inicjatywy Zwalczenia Terroryzmu podobne szkolenia przewidziano dla żołnierzy z Senegalu, Nigerii, Tunezji, Algierii i Maroka.

Międzynarodowa opinia publiczna jest informowana w sporadyczny sposób o działaniach i osiągnięciach tej misji. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest konieczność ochrony poufnych informacji o aktualnie prowadzonych działaniach antyterrorystycznych oraz zachęcenie tym samym wszystkich zainteresowanych stron do aktywnej współpracy.

#### „WOJNA Z TERRORYZMEM” W AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Kolejnym regionem, w którym obecne są wojska amerykańskie w ramach GWzT, jest Azja Południowo-Wschodnia. Na Filipinach działa kilka organizacji terrorystycznych, o różnej proveniencji ideologicznej (zarówno religijnej, jak i niereligijnej). Wśród nich wymienić można organizację *Abu Sajjaf* (AS) oraz Islamski Front Wyzwolenia Moro, których członkowie odwołują się do radykalnych doktryn islamistycznych. Władze amerykańskie są przekonane, iż AS utrzymuje bliskie kontakty z terrorystami z indonezyjskiej organizacji *Dżama'a Islamijja* (odpowiedzialnej m.in. za przeprowadzenie spektakularnego zamachu na Bali w październiku 2002 r.).

Amerykańska obecność militarna na Filipinach jest ograniczona z powodów formalnych (wedle konstytucji filipińskiej z 1987 r. obce wojska nie mogą partycypować w misjach wojskowych na terytorium tego kraju bez wcześniejszej zgody wyrażonej w umowie międzynarodowej ratyfikowanej przez obie strony). Żołnierze amerykańscy w związku z tym szkolą jedynie żołnierzy armii filipińskiej w zakresie zwalczania terroryzmu i sił partyzanckich, służąc też doradztwem w operacjach o charakterze cywilno-wojskowym. Filipińskie siły zbrojne stały się już w latach dziewięćdziesiątych beneficjentem znaczącej amerykańskiej pomocy finansowej, która z roku na rok rosła – z 9 mln USD w 1994 r. do 13 mln USD w 2007 r.<sup>46</sup>

Pierwotnie operację na Filipinach określano mianem „Wolny Orzeł” (*Operation Freedom Eagle*). W grudniu 2001 r. nazwę tę zmieniono na „Operacja Trwała Wolność – Filipiny” (OTW-F, *Operation Enduring Freedom – Philippines*)<sup>47</sup>.

Od 1981 r. wojska amerykańskie partycypują wraz z wojskami filipińskimi we wspólnych ćwiczeniach noszących kryptonim „Balikatan”. W 2002 r. przeprowadzono je na dwóch wyspach (Basilan i na Półwyspie Zamboanga na Mindanao), gdzie aktywni byli bojownicy *Abu Sajjaf*. Celami rozpoczętej w styczniu 2002 r. operacji „Balikatan” (BK 02-1) stało się:

<sup>45</sup> D. H. Shinn, *Fighting Terrorism in East Africa and the Horn*, „Foreign Service Journal” September 2004, s. 41.

<sup>46</sup> P. Chalk, *U.S. Security Assistance to the Philippines: A Success Story Against Terrorism*, „CTC Sentinel” Vol. 1, Issue 3, February 2008, s. 5.

<sup>47</sup> *Operation Enduring Freedom – Philippines*, URL < <http://www.globalsecurity.org/military/ops/enduring-freedom-philippines.htm> > grudzień 2009.

po pierwsze – osiągnięcie interoperacyjności wojsk filipińskich i amerykańskich w zakresie zwalczania terroryzmu, po drugie – zwiększenie zdolności bojowych sił stacjonujących m.in. na Mindanao (w szczególności batalionów piechoty), po trzecie – zwiększenie efektywności współpracy wywiadowczej, i wreszcie po czwarte – podwyższenie amerykańsko-filipińskich zdolności prowadzenia operacji wojskowych, cywilnych i psychologicznych<sup>48</sup>. Kolejnym etapem BK 02-1 było utworzenie Połączonych Sił do Zadań Specjalnych (JTF-510). W ramach ćwiczeń przeprowadzono misję antyterrorystyczną, która wiązała się z ograniczeniem zdolności operacyjnych organizacji *Abu Sajjaf* na wyspie Basilan.

Operacja „Trwała Wolność – Filipiny” przez władze amerykańskie i większość obserwatorów oceniana jest pozytywnie. Wśród wielu przesłanek prowadzących do sformułowania takiego wniosku Jason A. Dansley przywołuje m.in. znaczące zwiększenie efektywności działań antyterrorystycznych jednostek armii filipińskiej oraz spadek liczby zamachów terrorystycznych na Filipinach. Poza tym, w przeciwieństwie do operacji w Iraku, liczba poległych żołnierzy amerykańskich na Filipinach jest znacząco (ponad 200 razy) mniejsza i nie przekroczyła 15 ofiar<sup>49</sup>.

#### KONTROWERSJE I OCENA EFEKTÓW

Jedna z poważniejszych kontrowersji dotyczy terminologii. Pojawia się bowiem niezmiernie istotne pytanie: czy uprawnione jest używanie w przypadku „wojny z terroryzmem” terminu działania wojenne? Nawet pozytywna odpowiedź na to pytanie prowadzi do kolejnej, jeszcze trudniejszej w istocie kwestii, czy regularne siły zbrojne są w stanie efektywnie walczyć z przeciwnikiem asymetrycznym? Doświadczenia amerykańskie z Afganistanu, Pakistanu, Filipin i Rogu Afryki sugerują jednoznacznie negatywną odpowiedź. Siły takie mogą być wykorzystane do zneutralizowania zagrożenia ze strony państw sponsorujących terroryzm (Irak, Afganistan), ale okazują się zupełnie nieskuteczne w przypadku reakcji na stosowaną przez dżihadystów taktykę partyzancką lub terrorystyczną.

Druga kontrowersja związana jest ze zbyt ogólnym podejściem do celów działań amerykańskich w ramach GWzT. Już w NSB USA 2002 stwierdzono, że Stany Zjednoczone będą walczyły z „terroryzmem, czyli zaplanowaną, politycznie motywowaną przemocą skierowaną przeciwko niewinnym”<sup>50</sup>. Nie wskazano tym samym konkretnego wroga, co z jednej strony jest zrozumiałe z uwagi na trudność w zdefiniowaniu istoty współczesnego

<sup>48</sup> D. G. A megin, *Operation Enduring Freedom-Philippines: A Model for Counterinsurgency (COIN) Operations in Weak or Failing States*, Maxwell Air Force Base, Alabama, April 2008, s. 19.

<sup>49</sup> Z których tylko jedna związana jest z aktywnością terrorystów, zaś pozostali polegli w wyniku wypadku śmigłowca i wypadków drogowych (zob. szerzej J. A. D e n s l e y, *The Basilan Model: A Case Study in Counterinsurgency Operations*, Maxwell Air Force Base, April 2008, s. 12-13).

<sup>50</sup> *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington, September 2002, s. 5, URL < <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/nsc/nss/2002/nss.pdf> > grudzień 2009.

globalnego ruchu salafickiego dżihadu, ale z drugiej wydaje się nie do przyjęcia ze strategiczno-taktycznego punktu widzenia. Skoro wróg jest nieokreślony, trudno efektywnie przygotować strategię jego pokonania i wskazać ostateczny cel działań wojskowych.

Już za prezydentury G. W. Busha pojawiły się opinie sugerujące konieczność redefinicji celów związanych z GWzT i skupienie się tylko na wyzwaniach konstytucyjnych dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych. Wśród najważniejszych rekomendacji formułowanych w związku z powyższym postulatem wymienić należy: zróżnicowanie strategii i taktyki działania w zależności od typu podmiotu, przeciwko któremu są prowadzone aktualnie działania wojskowe; wykorzystanie w bardziej aktywny sposób strategii odstraszenia, w szczególności w odniesieniu do „państw bandyckich”; zmiana optyki w ramach GWzT i skupienie się na walce z dżihadystami poza i na terytorium Stanów Zjednoczonych; przeszacowanie wielkości i rozmieszczenia sił (w szczególności) wojskowych, adekwatnych do przypisanych im zadań i czasu ich realizacji. Administracja Baracka Obamy tylko do części z tych wskazówek odniosła się pozytywnie.

Kontrowersyjne, z propagandowego punktu widzenia, wydaje się też niezważanie na rosnącą liczbę ofiar cywilnych amerykańskich ataków antyterrorystycznych. Zdaniem S. Hurii dysproporcja pomiędzy liczbą wyeliminowanych talibów i dżihadystów a zabitymi cywilami w okresie od stycznia 2006 do kwietnia 2009 r. wahała się wokół relacji: 1 do 49<sup>51</sup>. Władze pakistańskie wielokrotnie podkreślały kontrproduktywność przypadkowych ataków na terrorystów, używających często własnych rodzin jako tzw. żywych tarcz. Propagandowy i polityczny wydźwięk ataków, w których ginęła znacząca liczba kobiet oraz dzieci, był i jest w dalszym ciągu dla Amerykanów wysoce niekorzystny, powodując wzrost popularności haseł radykalnych wśród zamieszkujących prowincje przygraniczne obywatele Afganistanu i Pakistanu. Dodatkowym negatywnym skutkiem amerykańskich (oraz pakistańskich i afgańskich) działań w regionie przygranicznym był kryzys humanitarny, w wyniku którego od 450 do 550 tys. osób zmuszone było opuścić swe domostwa. Ani Stany Zjednoczone, ani władze obu zainteresowanych krajów, ani tym bardziej organizacje międzynarodowe (np. ONZ) nie były przygotowane do poradzenia sobie z tym ważnym problemem.

Wojskowa aktywność antyterrorystyczna w Rogu Afryki stanowić może mimo wszystko przykład dla innych operacji tego typu. Rozbicie funkcjonujących w regionie sieci salafickiego ruchu globalnego dżihadu, realizowane w szczególności poprzez działania militarne podejmowane we współpracy z siłami wojskowymi zainteresowanych współpracą państw afrykańskich, przyczynia się do zmniejszenia aktywności dżihadystów w Afryce Północnej, wpływając także pozytywnie na zmniejszenie zdolności operacyjnych ruchu w innych regionach globu (np. na Bliskim Wschodzie – w Jemenie, Arabii Saudyjskiej i Iraku)<sup>52</sup>. Niektórzy obserwatorzy podkreślają jednak, że prawdziwym powodem obecności wojsk amerykańskich zarówno w Iraku, jak i Afryce jest chęć zabezpieczenia dostaw ropy naftowej z obu regionów (szósta część

<sup>51</sup> S. Huria, *op. cit.*, s. 2.

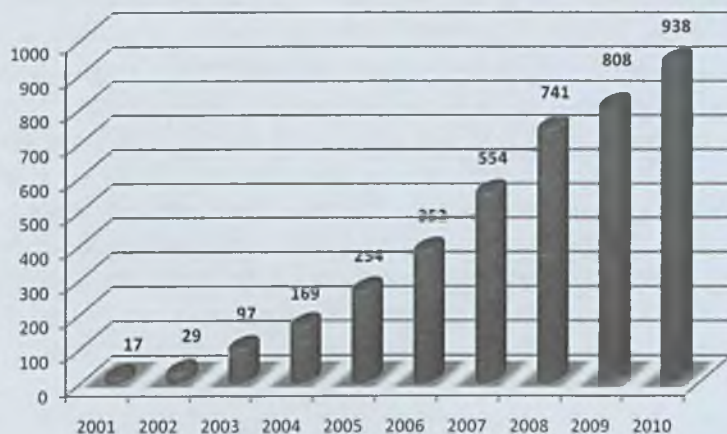
<sup>52</sup> A. Feickert, *op. cit.*, s. 8.

ogólnego importu ropy naftowej Stanów Zjednoczonych przypada na kraje afrykańskie, a w ciągu najbliższej dekady może wzrosnąć do 1/4)<sup>53</sup>.

Wśród argumentów krytycznych podnoszonych podczas oceny amerykańskich działań antyterrorystycznych znajdują się także zarzuty związane z wysokimi kosztami materialnymi prowadzonych działań wojskowych. W przypadku operacji w Iraku koszty te wahały się od 48 mld do prawie 97 mld USD rocznie. Działania w Afganistanie okazały się mniej kosztowne (roczne wydatki wynosiły od 8 do 19 mld USD)<sup>54</sup>. W obu przypadkach jednak uzyskane efekty strategiczne były wysoce niezadowolające i niewspółmierne do poniesionych kosztów. Łączne wydatki na militarne operacje w ramach „globalnej wojny z terroryzmem” przekroczyły w 2009 r. 800 mld USD. Ich skumulowane wielkości zobrazowane są na wykresie. Przewidywaną wielkość nakładów na „zamorskie operacje nadzwyczajne” w 2010 r. określono na pułapie 130 mld USD.

### Wykres

*Skumulowana szacunkowa wielkość amerykańskich wydatków na operacje wojskowe w ramach „globalnej wojny z terroryzmem” w latach 2001-2010 (w mld USD)*



Dane dotyczące 2010 r. związane są z przewidywaną przez rząd amerykański wielkością nakładów finansowych na działania wojskowe w ramach GWZT.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. H. Cordesman, *The Uncertain Cost of the Global War on Terror*, Center for Strategic and International Studies, Washington, August 2007, s. 6; *Global War on Terrorism: Reported Obligations for the Department of Defense*, United States Government Accountability Office, Washington, 30 March 2009, s. 4 oraz Overseas Contingency Operations, DoD FY 2010 Budget Request Summary Justification, URL <[http://comptroller.defense.gov/defbudget/fy2010/fy2010\\_SSI\\_Overseas\\_Contingency\\_Operations.pdf](http://comptroller.defense.gov/defbudget/fy2010/fy2010_SSI_Overseas_Contingency_Operations.pdf)> lipiec 2010.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>54</sup> A. Belasco, *The Cost of Iraq, Afghanistan, and Other Global War on Terror Operations Since 9/11*, CRS Report for Congress, The Library of Congress, Washington, 22 September 2006.

Ani George'owi W. Bushowi, ani Barackowi Obamie nie udało się jednoznacznie osiągnąć postulowanych efektów, które pozwoliłyby zakończyć „wojnę z terroryzmem”. Trudno jest w związku z tym antycypować datę takiego wydarzenia. W perspektywie długoterminowej jest to – zdaniem wielu badaczy problematyki – nieuniknione<sup>55</sup>. Wniosek ten oparty jest na kilku istotnych przesłankach. Po pierwsze – odwoływanie się do uniwersalnych zasad, w tym poszanowania praw człowieka, jest daleko bardziej akceptowane społecznie niż trwanie przy fundamentalistycznej, utopijnej w istocie wizji stosunków społeczno-politycznych. Po drugie – zakres zastosowanych zasobów (technicznych i ludzkich) do redukcji zagrożenia terrorystycznego przynieść musi przynajmniej zadowalające efekty. Nigdy nie będą one jednak tożsame z całkowitym wyeliminowaniem zagrożenia atakami terrorystycznymi. O zwycięstwie w „wojnie z terroryzmem”, w aspekcie zarówno propagandowym, jak i operacyjnym zdecyduje fakt, czy Stany Zjednoczone będą potrafiły prowadzić ją w sposób właściwy. Poprzez ten termin rozumieć należy działania cierpliwe, podjęte we właściwej skali, oparte na uniwersalnych zasadach i związane w wykorzystaniem właściwych środków<sup>56</sup>. Akcje militarne, choć niezbędne, nie wystarczą do uzyskania końcowego, pozytywnego efektu. Będą one musiały zostać powiązane z innymi działaniami – zwłaszcza na płaszczyźnie propagandowej. Adherenci islamskich organizacji terrorystycznych muszą bowiem albo zostać wyeliminowani, albo zachęcani do realizacji własnych aspiracji w sposób nie związany z użyciem przemocy. Aktualna siła terrorystów tkwi w możliwości zmuszenia takiego mocarstwa, jakim są Stany Zjednoczone, do działań o globalnym wymiarze wywołujących sprzeciw w wielu krajach muzułmańskich. W przypadku bardziej skoordynowanych działań antyterrorystycznych, adresowanych wyłącznie do grup prowokujących taką odpowiedź, ich efektywność, także w aspekcie propagandowym, będzie znacząco większa. Wyniki badań opinii publicznej w państwach islamskich jednoznacznie wskazują na spadek poparcia dla stosowania przemocy przez terrorystów wraz z każdym większym zamachem, w którym giną muzułmanie<sup>57</sup>. Efekt ten wzmocnić można działaniami propagandowymi stawiającymi fundamentalistów islamskich w jednoznacznie negatywnym świetle.

Zgodnie z teorią „fal terroryzmu” Davida C. Rapoport terroryzm nowożytny rozwinął się w ostatnich dwóch stuleciach w czterech odrębnych, ale i częściowo na siebie nachodzących etapach (badacz nazywał je „falami”). Obejmowały one terroryzm anarchistyczny, antykolonialny, lewicowy i religijny<sup>58</sup>. Każdy z nich wyróżnia się własną dynamiką rozwoju i cechami charakterystycznymi. Pierwsze trzy trwały po około 40–45 lat (mniej więcej jedno pokolenie), co oznacza, że wkraczano w nową fazę wtedy, gdy „marzenia

<sup>55</sup> Ph. H. Gordon, *Can the War on Terror Be Won? How to Fight the Right War*, „Foreign Affairs” Vol. 86, Number 6, November-December 2007, s. 58.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>57</sup> Tylko w latach 2003–2008 liczba muzułmanów popierających użycie przemocy, zamieszkałych w krajach regionu Zatoki Perskiej, spadła o 37 punktów procentowych (*Global Public Opinion in Bush Years (2001–2008)*, Pew Global Attitudes Project, Washington, 18 December 2008, s. 7.)

<sup>58</sup> D. C. Rapoport, *The Four Waves of Rebel Terror and September 11*, „Anthropoetics” Vol. 8, No. 1, Spring / Summer 2002, URL <<http://www.anthropoetics.ucla.edu/ap0801/terror.htm>> lipiec 2010.

inspirujące ojców traciły swą atrakcyjność dla ich synów”<sup>59</sup>. Warto jednak zauważyć, że nie istnieje w tym przypadku zbieżność pomiędzy okresami popularności poszczególnych idei (ideologii), służących za uzasadnienie działalności terrorystycznej, a „cyklem życia” organizacji terrorystycznej. Historyczne doświadczenia wskazują zatem na wysokie prawdopodobieństwo prowadzenia działań militarnych przeciwko terrorystom islamskim przez kilka kolejnych dekad, działań propagandowych zaś o wiele dłużej.

#### ABSTRACT

*“Global war against terrorism” (GWAT) was a direct result of the terrorist attacks on the United States by Islamic fundamentalists in September 2001. The aims of GWAT formulated during the presidency of George W. Bush related to two time horizons (short-term and long-term) and two planes of involvement (military and propaganda). The article focuses entirely on presenting the range and effects of the USA’s involvement in GWAT on the military plane. The USA’s strategic aim was to fight Islamic terrorists and regimes supporting them (e.g. the Taliban regime in Afghanistan or Saddam Hussein’s in Iraq).*

*The change of name from GWAT to “overseas special operations” (OSO) during Barack Obama’s presidency mirrors the American administration’s evolving perception on of the USA’s involvement in contemporary asymmetrical conflicts. Attention is also drawn to the positive effects of American military operations in the Philippines and the so-called Horn of Africa, both in the aspect of strategy and operation.*

---

<sup>59</sup> *Ibidem.*